

m y ś l t e o l o g i c z n a

JOS E. VERCRUYSSSE SJ

WPROWADZENIE DO TEOLOGII EKUMENICZNEJ



Przekład:
ks. Mieczysław Stebart CO

Wydawnictwo WAM
Kraków 2001

WPROWADZENIE

„Wszyscy, z wielu powodów, miłujemy pokój i pragniemy zgody. Bardzo cenimy jedność chrześcijan: istnieją jednak pośród nas różne opinie, jak osiągnąć to wielkie dobrodziejstwo, oraz jakimi należy posługiwać się środkami, aby to święte zadanie doprowadzić do szczęśliwego końca. Co do tego jesteśmy podzieleni”¹.

Te słowa zostały wypowiedziane w 1439 roku na Soborze Florenckim, który doprowadził do krótkotrwałej unii między Kościołami zachodnim i wschodnim. Przemówienie dogmatyczne na temat unii wygłosił sławny arcybiskup prawosławny – później kardynał – Bessarion (ok. 1400-1472). Nadal, po ponad 550 latach, ciągle zamyślamy się nad tymi słowami. *Czwarty Oficjalny Raport Wspólnej Grupy Roboczej Kościoła Rzymskokatolickiego i Światowej Rady Kościołów (ŚRK)* z 1975 roku wydaje się rzeczywiście rozbrzmiewać ich echem, kiedy stwierdza „Charakteru wspólnoty, która istnieje między nami, nie można jeszcze opisać w konkretnych słowach”².

Zaangażowanie ekumeniczne jest zakorzenione w żywej świadomości obiektywnego zgorzienia wywołanego podziałem między chrześcijanami i ich Kościołami. Historia Kościołów chrześcijańskich ukazuje, że zawsze istniało zakłopotanie spowodowane tym nienormalnym stanem. Z tego zgorzienia w największej mierze zaczęto zdawać sobie sprawę począwszy od końca dziewiętnastego wieku. Podstawowym celem ruchu ekumeniczne-

¹ KARD. BESSARION, *Oratio dogmatica de unione* 1, w: *Concilium Florentinum documenta et scriptores* (Roma 1958), 3.

² *Czwarty Oficjalny Raport I a*, w: *Enchiridion oecumenicum* I, § 874 (kiedy powołujemy się na *Enchiridion oecumenicum*, czynimy to, wskazując na numer paragrafu); przekład polski w: K. KARSKI (red.), *Watykan – Genewa. Zbiór dokumentów 20 lat oficjalnej współpracy Kościoła Rzymskokatolickiego i Światowej Rady Kościołów*, Instytut Prasy i Wydawnictw „Novum”, Warszawa 1986, 67.

go jest uświadamianie oraz poszukiwanie odpowiednich dróg prowadzących do przywrócenia wspólnoty kościelnej. W Dekrecie o ekumenizmie, *Unitatis redintegratio*, Sobór Watykański II mówi o żywej w różnych Kościołach tęsknocie „za jednym i widzialnym Kościołem Bożym, który by był naprawdę powszechny i miał posłannictwo do całego świata, aby ten świat zwrócił się do Ewangelii i w ten sposób zyskał zbawienie na chwałę Bożą”³. Ekumeniczna Rada Kościołów⁴ opisuje cel całości wysiłku ekumenicznego, określając swój główny zamiar, mianowicie „wzywanie Kościołów do realizacji widzialnej jedności – w jednej wierze i jednej wspólnotie eucharystycznej – manifestującej się w nabożeństwie i wspólnym życiu w Chrystusie, i dążenie do tej jedności tak, aby świat uwierzył”⁵.

DZIWNE SŁOWO: OIKOUMENE

Określając to zaangażowanie jednym słowem, używa się terminu *ekumeniczny / ekumenizm*. Wyraz wywodzi się z języka greckiego i prawdopodobnie niewiele znaczy dla niezainteresowanych, którzy łatwo mogą go mylić z innym, bardziej znanym słowem – zresztą etymologicznie pokrewnym – *ekonomią*. Dlatego ten, kto posługuje się obcymi słowami dla oznaczenia codziennej rzeczywistości, naraża się na ryzyko budowania bariery między słuchaczem i wzmiankowaną rzeczywistością. Zamiast zdemaskować zgorszenie podziału, który powinien niepokoić wszystkich chrześcijan, sprowadza się go do problemu dla „specjalistów *in rebus oecumenicis*”, specjalnego gatunku obok wielu innych – astronomów, ornitologów i heraldyków. Słowo egzotyczne osłabia konieczność zaangażowania. Czy lekarstwo staje się mniej konieczne przez to, że choroba otrzyma obcą nazwę?

Konieczność poważnego zaangażowania dla przywrócenia wspólnoty między Kościołami była potwierdzana z uporczywością i autorytetem. Wspomniany już Raport Wspólnej Grupy Roboczej mówi:

³ *Unitatis redintegratio* 1. Teksty soborowe są cytowane według: *Sobór Watykański Drugi. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1968.

⁴ W polskim piśmiennictwie powszechnie używa się nieco mniej poprawnej nazwy „Światowa Rada Kościołów”, z tego też względu będziemy się nią posługiwać w tym „Wprowadzeniu” (przyp. red.).

⁵ *Konstytucja ŚRK*, III: Funkcje i cele, w: K. KARSKI i A. MOROZOWSKI (red.), *Vancouver '93. Wybór z materiałów VI Zgromadzenia Ogólnego Światowej Rady Kościołów*, Instytut Prasy i Wydawnictw „Novum”, Warszawa 1984, 195-196.

„To nie jest zbytek, bez którego można by się obejść, ani zadanie, które można powierzyć specjalistom, lecz raczej istotny wymiar życia Kościoła na wszystkich płaszczyznach oraz życia samych chrześcijan”⁶.

Z okazji 25 rocznicy powstania Sekretariatu dla Jedności Chrześcijan Jan Paweł II stwierdzał ze stanowczością i mocą w dniu 28 czerwca 1985 roku wobec Kurii rzymskiej:

„Pragnę zapewnić, że Kościół katolicki angażuje się w ruch ekumeniczny z niezachwianą stanowczością i że chce w nim uczestniczyć czyniąc wszystko, co leży w jego możliwościach. Dla mnie, Biskupa Rzymu, jest to jedna z priorytetowych spraw duszpasterstwa”⁷.

W perspektywie przywrócenia wspólnoty między Kościołami, już od samego początku trzeba koniecznie zaznaczyć zarówno odniesienia eklesjalne, jak i pilną potrzebę pojednania. Nie chodzi tylko o pewną większą tolerancję, nawet życzliwość i przyjaźń między chrześcijanami – z pewnością stanowią one niepodważalne założenia – lecz wręcz o *pojednanie korporacyjne* między Kościołami z całym ich historycznym obciążeniem.

Słowo *ekumenizm* / *ekumeniczny* streszcza tę troskę. Ma ono więc treść programową. Przymiotnik *ekumeniczny* jest jednak używany w dwóch różnych znaczeniach. Pierwsze, starożytne i tradycyjne w języku kościelnym. Drugie, nowe, ale już powszechnie przyjęte⁸. W znaczeniu tradycyjnym wciąż jest używane w wyrażeniach takich jak *patriarcha ekumeniczny* lub *sobór ekumeniczny*. Te wyrażenia wypływają z ewolucji semantycznej greckiego imiesłowu „oikoumene”, który oznaczał „świat zamieszany” – to znaczy świat „cywilizowany” w przeciwieństwie do świata „barbarzyńskiego”. Konkretnie odnosiło się ono najpierw do świata helleńskiego, później do jedynego imperium bizantyjsko-rzymskiego już schrystianizowanego i wreszcie do Kościoła – rozpatrywanego w jego powszechności. Związek między Kościołem i cesarzem bizantyjskim jako politycznym gwarantem doktrynalnej prawowierności i zewnętrznej jedności Kościoła jest odkrywany w pierwotnym znaczeniu wyrażenia „patriarcha ekumeniczny”, mianowicie patriarcha cesarskiego miasta Konstantynopola, oraz „sobór ekumeniczny”, to znaczy sobór powszechny zwołany właśnie pod patronatem cesarza. W erze patrystycznej i w czasach Kościoła nie podzielonego *ekumeniczny* „oznacza przede wszystkim to, co jest zgodne

⁶ Watykan – Genewa..., 67.

⁷ L'Osservatore Romano (wyd. polskie) nr 6-7/1985, 5.

⁸ K. RAISER, *Oikoumene*, w: *Dictionary of the Ecumenical Movement*, WCC, Genewa 1991, 741-742.

z wspólną prawowiernością Wschodu i Zachodu, oraz to, co sprzyja prawowierności w perspektywie zjednoczenia między dwoma światami”⁹. Po rozłamanie między Wschodem i Zachodem słowo pozostało jednak w użyciu w Kościele łacińskim dla oznaczania *soboru* „ekumenicznego” – powszechnego i ogólnego oraz symboli wiary „katolickich i ekumenicznych”. *Ekumeniczny* oznacza więc, w tym pierwszym znaczeniu, powszechność i katolickość zewnętrzną Kościoła.

Słowo to – w dzisiejszym znaczeniu międzywyznaniowej działalności dla jedności Kościołów lub odpowiedniej postawy duchowej – w dziewiętnastym wieku występuje sporadycznie. Dopiero w latach 1920-1930 zacznie być używane potocznie. Luterkański arcybiskup Uppsali, Nathan Söderblom (1866-1931) zaprasza w 1917 roku na konferencję, która jest określona jako „ekumeniczna”. W 1919 roku proponuje utworzenie „ekumenicznego soboru Kościołów”. W czasie pierwszej Światowej Konferencji Praktycznego Chrześcijaństwa w Sztokholmie w 1925 roku, to słowo jest już powszechnie używane w Niemczech i w Szwecji. W roku 1937 Konferencja Wiary i Ustroju w Oksfordzie¹⁰ pisze:

„Termin «ekumeniczny» nawiązuje do wyrażenia historii jedności niegdyś danej Kościołowi. Myśl i działanie Kościoła są ekumeniczne w tej mierze, w jakiej starają się realizować *Una Sancta*, wspólnotę chrześcijan, którzy uznają jedyne Pana”¹¹.

Aż do Soboru Watykańskiego II w Kościele katolickim daje się zauważyć wielką powściągliwość wobec tego słowa. W hasło określającym ten termin *Enciclopedia Cattolica* jeszcze w 1950 roku podkreśla jego sprzeczność z wiarą katolicką. Pisze:

„We właściwym znaczeniu, ekumenizm jest istniejącą od bardzo niedawna teorią wymyśloną przez ruchy międzywyznaniowe, zwłaszcza protestanckie, dla osiągnięcia zjednoczenia Kościołów chrześcijańskich... Dla katolików zamknięte są drogi ekumenizmu w pierwotnym znaczeniu tego słowa...”¹².

⁹ A. TUILIER, *Le sens de l'adjectif „oecuménique” dans la tradition patristique et dans la tradition byzantine*, Nouvelle Revue Théologique 86 (1964), 260-271, cytat 267.

¹⁰ Zaszła tu pomyłka: w 1937 r. odbyły się dwie światowe konferencje – Wiary i Ustroju w Edynburgu i Praktycznego Chrześcijaństwa – w Oxfordzie (przyp. red.).

¹¹ W.A. VISSER'T HOOFT, *The World „Ecumenical” – Its History and Use*, w: R. ROUSE – ST. CH. NEILL (red.), *A History of the Ecumenical Movement*, WCC, Genewa 1986, 740.

¹² M. GORDILLO, *Ecumenismo, teoria dell'*, w: *Enciclopedia Cattolica* (Città del Vaticano 1950), V, 63, 64.

Sobór Watykański II usunął jednak wszelkie wahanie, nadając temu słowu pełne prawo istnienia w Kościele katolickim i wyjaśniając w *Unitatis redintegratio* „katolickie zasady ekumenizmu”. Nie bez znaczenia pozostaje jednak odmienne rozłożenie akcentów. W środowiskach katolickich „ekumeniczny” jest używany w znaczeniu raczej wąskim dla oznaczenia specyficznej pracy mającej na celu przywrócenie wspólnoty. W kręgu Światowej Rady Kościołów otwiera się o wiele szersza perspektywa: obok specyficznego wysiłku, wskazuje się także na wspólnotę prowizoryczną – ale już przeżywaną w kulcie, w służbie i w misji – która znalazła swój tymczasowy wyraz w samej Światowej Radzie i w innych inicjatywach. Ta różnica ma swoje znaczenie dla lepszego rozumienia rozmaitych orientacji w ruchu ekumenicznym.

Jeszcze szersza perspektywa została otwarta przez tak zwany „ekumenizm świecki”. Ten termin został określony jako „konsekwencja ekumeniczna teologii i wiary opartej na całkowitym zaangażowaniu Kościoła w środowisku świeckim”. Istnieje przekonanie, „że nasza myśl i nasze działanie muszą być ześrodkowane na środowisku świeckim i że najlepszym wyrazem tej pracy jest służba ludziom, jak sam Jezus posługiwał ludziom”¹³. Także ta wizja reprezentuje, jak zobaczymy, trwałą tradycję w ruchu ekumenicznym.

Niekiedy ten termin odnosi się również do każdego wysiłku jednoczenia i pojednania między wszystkimi religiami, także niechrześcijańskimi; a nawet między wszystkimi narodami. Dąży się do zmniejszenia znaczenia ruchu wewnątrzchrześcijańskiego, uważając go za wysiłek już nieaktualny i wobec tego mało odpowiedni. Chociaż możemy w pełni przyjąć wyzwanie, które wynika z takiej krytyki, kontynuujemy posługiwanie się słowem „ekumeniczny” w znaczeniu bardziej ograniczonym i specyficznym – dla oznaczenia ruchu w kierunku pojednania w Kościołach chrześcijańskich, aby mogły dawać bardziej wiarygodne świadectwo pojednania w świecie.

„NIE MA DROGI...”

Słowo „ekumenizm” otwiera więc szeroki horyzont pojednania, jedności i katolickości wśród Kościołów zgorszonych ich rozdzieleniem. Przypomi-

¹³ Centre d'études oecuméniques, Strasbourg: *Oecuménisme séculier. Étude préparatoire pour l'assemblée plénière de la Fédération Luthérienne Mondiale – Porto Alegre 1970* (maszynopis).

na także fakt, że jedność i wspólnota nie są celem samym w sobie. Od początku ruch ekumeniczny miał silną podnetę misyjną. Podział bowiem zaciemnia wiarygodność świadectwa ewangelicznego i stoi na przeszkodzie jego rozpowszechnianiu, sprzeciwiając się modlitwie Jezusa, „aby wszyscy stanowili jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21)¹⁴.

Podróż w tym rozległym krajobrazie jest przygodą. Doświadczają tego wszyscy, którzy udali się w tę drogę. Nasuwa się na myśl hiszpańskie przysłowie: „Wędrowcze! Nie ma drogi. Ona tworzy się, gdy nią idziesz!”. Przywracanie historycznie zniszczonej wspólnoty kościelnej jest dla wszystkich Kościołów procesem tak nowym, nieznanym i złożonym, że z trudem znajdują w przeszłości przykłady i precedensy mające znaczenie dla ich decyzji. To, co trzeba zrobić, zostało pozostawione w szerokiej mierze ich własnemu rozeznaniu. Kościoły muszą działać z ufnością, że to, co odpowiedzialnie postanawiają, jest również wolą Bożą. Nie ma innego sposobu rozwiązania problemu. Takie przedsięwzięcie nie jest pozbawione ryzyka. Dlatego nie jest utopią. Projekt szczegółowy jeszcze nie istnieje. Niemniej, zastanawiając się nad przeszłymi doświadczeniami i nad przebytą już drogą, możliwe jest nakreślenie pewnej perspektywy i kierunku, jak Abram, który wyrusza, nie wiedząc, dokąd idzie (Hbr 11, 8). Św. Jan uczy jednak, że nie powinniśmy przerażać się i stawać małoduszyni: „Duch Prawdy doprowadzi was do całej prawdy” (J 16, 13), a zatem doprowadzi nas do pojednania i do wspólnoty, która jest przeżywaną prawdą. Dlatego praca ekumeniczna wymaga dokładnego i stałego rozróżniania poruszeń Ducha, który wzywa także dzisiaj.

Nasze *Wprowadzenie do teologii ekumenicznej* pragnie być „elementarnym przewodnikiem” w tej ekumenicznej podróży. Pragnie także kierować tym, kto interesuje się przygodą ekumeniczną i szuka pierwszej oraz istotnej informacji. Na początku zostanie pokazana panorama podziału chrześcijaństwa (rozdz. I); następnie wytłumaczymy, że na taki stan rzeczy nie można się zgadzać z czystym sumieniem: Ewangelia i sama wiara wzywają do pojednania i wspólnoty (rozdz. II). Przedstawimy ponadto w kilku rozdziałach historię i rozwój prądów ekumenicznych. Centralnym problemem ekumenizmu jest przywrócenie wspólnoty; jak pojmują je różne wielkie tradycje chrześcijańskie (rozdz. VII)? Jakie są modele już zaproponowane (rozdz. VIII)? W rozdziale dziewiątym otworzymy puszkę Pandory i krótko przedyskutujemy kilka problemów teologicznych, które są aktualne w dyskusji ekumenicznej. Wreszcie rozdział kończący zamierza

¹⁴ Teksty Pisma świętego są cytowane według Biblii Tysiąclecia (przyp. red.).

naszkicować perspektywiczny skrót drogi, która prowadzi do Emaus, do rozpoznania Pana zmartwychwstałego w Chlebie eucharystycznym, łamanym i dzielonym przez wszystkich chrześcijan w pokornej i ufnej wspólnocie.